

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP sześciu zapisów ustawy o ROD.

Nasze stanowiska:

**Stanowisko Prezydium Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie**

**Stanowisko Okręgowej Komisji Rewizyjnej Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego PZD w Olsztynie**

**Stanowisko Okręgowej Komisji Rozjemczej Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego PZD w Olsztynie**

**Stanowisko SSI uczestniczących w Rejonowej Konferencji Szkoleniowej**

**Stanowiska Zarządów Rodzinnych Ogrodów Działkowych**

**Listy pojedynczych działkowców**

**Stanowisko Prezydium Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie z dnia 19.03.2010 r.**

Po zapoznaniu się z wnioskiem Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lutego 2010 r. skierowanego do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzeniu niezgodności z Konstytucją RP sześciu artykułów ustawy o ROD z dnia 8 lipca 2005 r. Prezydium Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wyraża swoje stanowisko:

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni i wyrażamy duży sprzeciw wobec treści tego wniosku.

Przypomnieć tylko należy, że Trybunał Konstytucyjny zajmował się tą sprawą już wielokrotnie. Wydaje nam się, że wniosek ten nie jest przypadkiem i jest kontynuacją nagonki prowadzonej przeciwko Związkowi.

Jeszcze raz należy stwierdzić, że Polski Związek Działkowców jest samodzielną i samorządną organizacją. Nikt nikogo nie zmusza do przynależności do PZD. Wszystkie władze statutowe wybierane są przez działkowców i reprezentują ich interesy. Nikt nie zabrania i nie ma do tego prawa, aby zrzekać się w inne organizacje czy stowarzyszenia, zakładać i prowadzić nowe ogrody.

O tym, że ustawa jest właściwa i dobrze służy działkowcom świadczy ok. 620 tys. podpisów w jej obronie a Związek jest ich reprezentantem. Nie wolno niszczyć ponad 100 letniego dorobku ruchu działkowego.

Niepokojące jest to, że osoby, które powinny stać na straży prawa występują przeciwko samodzielnej i samorządnej organizacji jaką jest PZD.

Panie Prezesie,

My nie chcemy żadnych zmian, które doprowadzą do likwidacji ogrodów i Związku. My, nie pozwolimy zniszczyć dorobku wielu pokoleń naszych działkowców w imię mało czytelnym interesów politycznych. My będziemy walczyć wszystkimi siłami, aby ogrody istniały w ramach dotychczasowej ustawy o ROD, aby się rozwijały i dobrze służyły przyszłym pokoleniom.

Za Okręgowy Zarząd Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Sekretarz OZ  
Eugeniusz Słowikowski

Prezes OZ  
Zbigniew Kołodziejczak

**STANOWISKO**

**Prezydium Warmińsko - Mazurskiego Okręgowego Zarządu**

### **Polskiego Związku Działkowców w obronie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz praw działkowców, zrzeszonych w PZD z dnia 30 kwietnia 2010 r.**

Gorącym echem odbiła się w środowisku naszych działkowców informacja o złożeniu do Trybunału Konstytucyjnego przez I Prezesa Sądu Najwyższego wniosku o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją szeregu zapisów ustawy o ROD i jest ona powszechnie znana. Nie sposób jest nie zauważyć, że tuż po krótkim okresie związanym z zażegnaniem zagrożeń w funkcjonowaniu ogrodów, poprzez odrzucenie życzeniowego projektu ustawy uwłaszczeniowej, pojawiły się nowe zakusy na rozbicie związku.

Prezydium Warmińsko-Mazurskiego Okręgowego Zarządu PZD, jako reprezentant – 176 Rodzinnych Ogrodów Działkowych, w pełnej konsolidacji ze swoimi strukturami terenowymi, jednoznacznie stwierdza, iż skutkiem takiej inicjatywy jest poważne zagrożenie zarówno dla praw działkowców jak też dalszego istnienia rodzinnych ogrodów działkowych. Działkowcy nasi są oburzeni takim traktowaniem, a stanowiska powszechnie płynące z zebrań sprawozdawczo-wyborczych, od Zarządów ROD, jak i szeregu pojedynczych działkowców są spójne – to kolejny zamach na naszą suwerenność związkową i musimy ją ponownie obronić. Podnosi się przy tym niemal nikczemną jakość przedstawianych argumentów i to w majestacie prawa i ku rzekomej obronie działkowców. Te pozory są nam zbyt dobrze czytelne i nie damy się zwieść pozorom. Niedopuszczalną w ocenie naszej jest zmiana obowiązujących przepisów ustawy działkowej bez udziału naszego związku i konsultacji z nim. Pragmatyka taka była już stosowana. Wydawało się jednak, że dotyczyła ona mrocznej przeszłości. Czy w ten sposób wraca nowe i może również w majestacie prawa? Nie takie są oczekiwania naszych działkowców i wcale nie dotyczą one wyimaginowanych wizji. Zatem z całą stanowczością sprzeciwiamy się:

- wszelkim mechanizmom zmierzającym do trwałej blokady rozwoju ogrodnictwa działkowego,
- kwestionowaniu tytułu prawnego do gruntów zajętych przez nasze ogrody i w konsekwencji pozbawienia ich roli, jako urządzeń użyteczności publicznej,
- pozbawieniu lub ograniczeniu należytej ochrony prawnej działkowców, związanej ze statusem użytkownika działki,
- próbom „ubezwłasnowolnienia” poprzez pozbawienie prawa do działki i wartości materialnych z nią związanych,
- odbieraniu podstawowych uprawnień samorządom działkowców.

Zarządy Rodzinnych Ogrodów Działkowych pochodzą z wyboru. Ich przedstawiciele, to ludzie decyzyjni, gospodarni, a działalność ich podlega samorządowej kontroli już od własnego szczebla zarządzania. Zatem zupełnie niezrozumiałym, wręcz anachronicznym jest pozbawianie ich uprawnień i kompetencji w zakresie decydowania o funkcjonowaniu i rozwoju,

do czego skutecznie zmierza się kwestionując dotychczas sprawdzone i dobrze służące naszej społeczności unormowania prawne. Cóż to za nowa teoria w myśl, której o naszych lokalnych potrzebach, problemach i sposobach ich rozwiązania mieliby decydować inni. Czy niezbyt odległa historia takich sposobów zarządzania nie oceniła krytycznie? Trzeba też wiedzieć, że ogrody, to dla wielu z nas nasze małe ojczyzny, wypieszczane od lat i chronione przed różnymi zakusami jak niepodległość. Czy Pan Panie Prezesie zapomniał lekcji o lokalnym patriotyzmie, bo nasi działkowcy na pewno nie? Region nasz z pewnością uboższy od innych gospodarzo, w patriotyzm jest zasobny aż nadto. Apelujemy więc, nie ignorujmy milionowej rzeszy rodzin działkowców i niezależnie od zajmowanego stanowiska w hierarchii służbowej „nie uszczęśliwiamy ich na siłę” wizją, nie wiele mającą z racjonalnym, przez lata sprawdzonym, nie tylko w naszym kraju i prężnie działającym, ruchem związkowym działkowców.

Za Okręgowy Zarząd Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Sekretarz OZ  
Eugeniusz Słowikowski

Prezes OZ  
Zbigniew Kołodziejczak

**Stanowisko Okręgowej Komisji Rewizyjnej  
Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego PZD w Olsztynie  
z dnia 19.03.2010 r.**

Okręgowa Komisja Rewizyjna jest statutowym Organem Polskiego Związku Działkowców, a w jej skład wchodzi osoby demokratycznie wybrane spośród jego członków. Dlatego po zapoznaniu się z wnioskiem Prezesa Sądu Najwyższego czujemy potrzebę i obowiązek wypowiedzenia się w imieniu działkowców z naszego Okręgu.

Nie zgadzamy się z treścią i charakterem wypowiedzi zawartych we wniosku Pana Prezesa. Obawiamy się, że nie jest on wyrazem troski o los działkowców a jedynie kolejnym politycznym

atakiem na Związek, który istnieje od wielu lat i służy działkowcom.

PZD to samodzielna i samorządna organizacja, która zrzesza użytkowników działek. Nasza ustawa systematyzuje zasady funkcjonowania ogrodów w taki sposób by jak najlepiej służyły one społeczeństwu, by nasi działkowcy mogli spokojnie odpoczywać na swoich działkach i korzystać ze zdrowej i taniej żywności. Każdy, kto wstępuje w szeregi PZD czyni to dobrowolnie bez przymusu, zapoznany zostaje z zasadami obowiązującymi w Związku i zobowiązuje się do ich przestrzegania. Oczywiście jest, że staje się jednocześnie członkiem Związku. W każdej chwili może także zrezygnować z użytkowania działki i otrzymuje zwrot kosztów za nasadzenia i altankę. Jest to bardzo ważne ze względu na to, że dla wielu ludzi uprawy i zabudowania na działce są dorobkiem ich całego życia.

PZD nie zabrania nikomu tworzenia innych organizacji czy stowarzyszeń. Każdy może zakładać i rozwijać nowe ogrody, występować do gminy o udostępnienia na ten cel terenów.

Ogrody działkowe należące do PZD służą także społecznościom lokalnym, jako miejsca odpoczynku czy w większych miastach, jako zielone zakątki w betonowych aglomeracjach.

Gmina przekazywała ziemię pod ogrody dobrowolnie, nikt nie wymusza na niej także umieszczania ogrodów w planie zagospodarowania przestrzennego. PZD nie utrudnia także i nie blokuje inwestycji publicznych. Stoi jedynie na straży prawa działkowców do odszkodowań, które reguluje nasza ustawa. Oczywiście jest, że dorobek życia ludzi nie może być odbierany bez rekompensaty.

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 r. w aktualnym brzmieniu cieszy się poparciem ponad 619 tys. działkowców, którzy potwierdzili to podpisując się pod jej obroną, a także przybywając licznie 14 lipca 2009 r. do Warszawy, gdzie odbył się I Kongres PZD.

Ruch ogrodnictwa działkowego w Polsce jest silnie zintegrowany i jednogłośnie wypowiada się za obecną treścią ustawy. Zadowoleni jesteśmy z obowiązujących przepisów i nie chcemy ich zmiany. Jak nam wiadomo Trybunał Konstytucyjny już wcześniej badał problematykę poruszaną we wniosku pana Prezesa i nie wykazał żadnych zastrzeżeń.

Okręgowa Komisja Rewizyjna będzie wspierać wszystkie działania zarówno naszego Okręgowego Zarządu jak i Krajowej Rady mające na celu ochronę naszych ogrodów, działek i działkowców.

W imieniu Okręgowej Komisji Rewizyjnej  
przy Okręgowym Zarządzie Warmińsko-Mazurskim  
w Olsztynie  
Przewodnicząca Zofia Biernacka

**Stanowisko Okręgowej Komisji Rozjemczej  
Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego PZD w Olsztynie  
z dnia 22.03.2010 r.**

Polski Związek Działkowców działa od wielu lat na podstawie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 r. Członkami Związku jest milionowa grupa obywateli naszego kraju, która korzysta z dobrodziejstw ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Poparcie i akceptacja dla treści zawartych w ustawie potwierdzone zostały przez ponad 619 tys. osób, które podpisały się pod jej obroną. Dlaczego nie można uszanować ich decyzji? Członkowie Związku zadowoleni są z zasad obowiązujących w naszej organizacji. Chcąc stać się użytkownikiem działki każda osoba składa dobrowolną deklarację na podstawie, której otrzymuje decyzje przydziału działki. W większości przypadków jest to tylko formalność i nikt nie kwestionuje zasadności tej decyzji i nie blokuje dostępu do działek. Warunek zgody zarządu ROD został ustalony dla dobra ogółu użytkowników, by ograniczyć dostęp osobom, które w przeszłości działały na szkodę danego ogrodu.

Prawo własności do nasadzeń i zabudowań każdego użytkownika również nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń. Przecież gmina przekazała dobrowolnie tereny pod ogrody a PZD nie kwestionuje własności terenów, które użytkuje. Stoi jedynie na straży prawa działkowców, którzy pracą swoich rąk stworzyli ogrody i z własnych środków sfinansowali budowę altan i zakupili nasadzenia. Zrozumiałym jest, zatem, że gdy rezygnują z uprawy działki mają prawo do zwrotu poniesionych kosztów.

Ogrody działkowe są urządzeniami użyteczności publicznej i służą nie tylko działkowcom, ale także społecznościom lokalnym. Po za aspektami typowo ekologicznymi, jako tereny zielone i miejsce spacerów dla rodzin z dziećmi. Także ludzie mieszkający w sąsiedztwie ogrodów mogą uczestniczyć w pokazach upraw czy brać udział w festynach organizowanych, co roku po okresie zbiorów. Ogrody służą również pomocą dla domów dziecka czy innych instytucji, poprzez przekazywanie im nieodpłatnie nadwyżek plonów.

PZD jest zwartą i dobrze zorganizowaną organizacją, co potwierdzili sami działkowcy 14 lipca 2009 r. podczas I Kongresu PZD, który odbył się w Warszawie. Struktura Związku została sprawdzona przez tyle lat, a osoby w niej działające są wybrane spośród samych działkowców. Działają w ich imieniu i służą pomocą tak jak nasza Okręgowa Komisja Rozjemcza, której jesteśmy członkami. Pomagamy działkowcom rozwiązywać ich spory bez angażowania w to sądów czy organów administracji publicznej. W większości przypadków udaje nam się dojść do porozumienia, aby użytkownicy działek dalej mogli cieszyć się spokojem i wypoczywać na łonie natury. Nasza praca jest społeczna i wykonujemy ją dla dobra naszej organizacji a przede wszystkim dla ludzi do niej należących.

Nasze stanowisko jest jasne i przekazywane już było wielokrotnie, ale kolejne próby ataku na naszą samodzielność i samorządność zmuszają nas do działania. Reagujemy na wniosek Prezesa Sądu Najwyższego, który kwestionuje unormowania prawne zawarte w naszej ustawie. Nie zgadzamy się na zmiany. Chcemy nadal w spokoju uprawiać swoje działki i pracować społecznie na rzecz członków PZD, którzy również akceptują zapisy naszej ustawy.

W imieniu  
Okręgowej Komisji Rozjemczej  
w Olsztynie  
Przewodniczący  
Aleksander Brzeziński

## **STANOWISKO**

**Instruktorów Krajowych i Okręgowych Społecznej Służby Instruktorskiej Polskiego Związku Działkowców z Okręgów w Bydgoszczy, Elblągu, Gdańsku, Toruniu i Olsztynie w sprawie wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego RP do Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej niektórych paragrafów Ustawy z dnia 08 lipca 2005 r. o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z dnia 09 kwietnia Olsztyn - Kortowo**

Instruktorzy Społecznej Służby Instruktorskiej Polskiego Związku Działkowców biorący udział w dn. 07-09 kwietnia 2010 r. w Olsztynie-Kortowie w Krajowej Konferencji Szkoleniowej służb ogrodniczych PZD wyrażają sprzeciw wobec treści wniosku złożonego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego RP Pana Lecha Gardockiego. Wykazane w nim zarzuty są bezpodstawne o charakterze czysto politycznym.

Użytkownicy działek w ogrodach należących do Polskiego Związku Działkowców jasno i precyzyjnie określili i wyrazili swoje zdanie, jednoznacznie opowiadając się za nienaruszalnością Ustawy o ROD oraz istnieniem silnej i zintegrowanej organizacji, broniącej ich praw.

Apelujemy zatem do wszystkich ludzi roztropnych, sił politycznych w Polsce o przeciwstawienie się próbom zniszczenia Polskiego Związku Działkowców, tradycji ogrodnictwa i likwidacji ogrodów działkowych w Naszym Kraju.

Nie wolno niszczyć ZIEMI, która rodzi dobre OWOCE !

Podpisy uczestników Konferencji

### **Stanowisko**

**Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Za Gajem” w Wójtowie  
w sprawie wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego  
dot. zaskarżenia przepisów ustawy o ROD do Trybunału Konstytucyjnego  
z dnia 30.03.2010 r.**

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Za Gajem” w Wójtowie k/Olsztyna po zapoznaniu się z wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Lecha Gardockiego postanowił wystosować swoje stanowisko.

Jesteśmy działkowcami i jednocześnie zostaliśmy wybrani do zarządu przez członków naszego ogrodu w demokratycznych wyborach. Pracujemy społecznie na jego rzecz od wielu lat. Nie jest to łatwa praca, ale mimo to przynosi nam wiele satysfakcji. Jako przedstawiciele naszego ogrodu odpowiedzialni jesteśmy za jego funkcjonowanie, jako całość. Ogród to przede wszystkim ludzie, ale także wspólna infrastruktura, ogrodzenia, drogi. Odpowiadamy, zatem za organizację remontów i modernizacje, pilnujemy by wszystkie zobowiązania za wodę i prąd były regulowane w terminie. Dzięki temu, że wszyscy użytkownicy działek w naszym ogrodzie są jednocześnie członkami Związku możemy występować w ich imieniu i wspólnie pracować na rzecz naszej działkowej społeczności. Jeśli przydział działki nie będzie równoznaczny z członkostwem to, kto będzie odpowiedzialny za sprawy wspólne w ogrodzie? Przecież my nie działamy przeciwko działkowcom tylko dla nich, my jesteśmy wykonawcami ich woli, bo przecież to oni nas wybrali.

Jako Zarząd ogrodu zgodnie z ustawą przydzielamy działki osobom, które chcą uprawiać je w naszym ogrodzie. Nie rozumiemy, dlaczego miał by to czynić ktoś z zewnątrz. Po pierwsze w naszym ogrodzie znamy się wszyscy i wiemy, kto z członków rodziny naszych działkowców uprawia z nimi działkę, po za tym wiemy, komu chcieliby ją przekazać, bo rozmawiamy z nimi. Istnieje także możliwość wskazania następcy. Po drugie, jeśli działkowiec rezygnuje z użytkowania działki to może wskazać dowolną osobę, której chce odstąpić działkę, może to być ona z rodziny lub zupełnie obca. My, jako zarząd nie kwestionujemy tych decyzji, jedynie stoimy na stanowisku, że nie może to być osoba, która w przeszłości działała na szkodę naszego ogrodu lub wiemy, że znana jest z działalności przestępczej. Czy to źle, że dbamy



o nasz ogród i jego członków, nikt przecież nie chce na terenie ogrodu rozrób czy awantur. Działki to miejsce odpoczynku.

Jeśli poruszymy temat odstępowania działek od razu nasuwa się kolejna sprawa, a mianowicie prawo działkowca do nasadzeń i altany. Nie rozumiemy, dlaczego majątek działkowców miałby stać się własnością gminy. Działkowcy inwestują w uprawy, korzystają z nich, nie są właścicielami ziemi, ale to nie znaczy, że mają oddać to komuś za darmo. Należy im się zwrot poniesionych kosztów. Rezygnując z działki nie rozbierają altan, nie wykopują upraw, pozostawiają je następnemu użytkownikowi.

Nie zgadzamy się z próbą podważenia samorządności naszej organizacji. Pracując w zarządzie potrzebujemy powiązania i zależności panujących w naszym Związku. Jesteśmy dobrze zorganizowani i dzięki temu wszyscy nasi działkowcy są równi i mają takie same prawa i obowiązki. Brak reguł spowoduje chaos, dlatego ktoś chce niszczyć coś, co dobrze działa od tylu lat. Warto tu dodać, że w całej Europie ogrody działkowe działają podobnie i nikt ich nie próbuje ingerować w ich istnienie.

Nasze stanowisko jest jasne – nie chcemy zmian ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Gdyby nie przepisy naszej ustawy nie byłibyśmy w stanie odpowiednio funkcjonować, jako ogród.

W imieniu Zarządu  
Prezes Zarządu ROD „Za Gajem” w Wójtowie  
Eugeniusz Słowikowski

**Stanowisko członków  
ROD im. „Mikołaja Kopernika” w Olsztynie  
z zebrania sprawozdawczo-wyborczego  
w dniu 20.03.2010 r.**

Podczas odbywającego się zebrania zapoznaliśmy się z wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego skierowanego do Trybunału Konstytucyjnego, w którym poddano niezgodność sześciu artykułów ustawy o ROD z Konstytucją RP. Wywołało to wśród uczestników wielkie zdziwienie i rozgoryczenie. Przecież ustawa nasza była już badana przez Trybunał Konstytucyjny.

Przedstawione zarzuty są bezpodstawne i mijają się z prawdą. Jak można zarzucać monopol PZD, który jest organizacją samodzielną i samorządną, a wszystkie organy statutowe wybierane są przez działkowców. Jak można rozdzielać przynależność, do PZD z przydziałem działki? Przecież to jest jak najbardziej prawidłowe i korzystne dla działkowców. Podobne

rozwiązania funkcjonują w innych krajach Unii Europejskiej. PZD nie zabrania tworzyć ogrodów innym organizacjom, które mogą pozyskać grunty i się zrzeszać.

PZD jest za rozwojem miast, co wyraził swoim stanowiskiem i jest na to wiele przykładów. Przecież ogrody powstały na nieużytkach, bagnach i to my działkowcy swoją własną pracą i pomocą zakładów pracy je organizowaliśmy. Sami działkowcy w 1981 roku zrzeszyli się w PZD, który przez tyle lat uporządkował wszystkie sprawy, wypracował dobre rozwiązania organizacyjne i pomagał i dalej to czyni w unowocześnianiu i modernizacji naszych ogrodów.

My czujemy się bezpieczni i zintegrowani w ogrodzie i Związku i nie pozwolimy na jego rozbięcie i likwidację ogrodów. Myślimy, że takie osoby jak Prezes Sądu Najwyższego powinny nas bronić, a nie wysuwać nieprawdziwe zarzuty, jak czyni.

Bronimy się już od 20 lat, domyślamy się, dlaczego. Niektórym siłom politycznym zależy, aby zlikwidować ogrody a grunty sprzedać na inne cele.

Obiecujemy, że wszystkimi siłami i przy pomocy wszystkich działkowców i struktur Związku od Zarządu ROD poprzez Okręgowy Zarząd i Krajową Radę obronimy nasze słuszne cele.

### **Stanowisko członków PZD w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym im. T. Kościuszki w Lidzbarku Warmińskim.**

Rodzinny Ogród Działkowy im. T. Kościuszki w Lidzbarku Warmińskim został założony w 1983 r. na podstawie - wtedy i obecnie - obowiązujących ustaw i przepisów. Otrzymaliśmy od administracji lokalnej 15 ha nieużytków, które przekształciliśmy własną, ciężką pracą w piękny ogród. Wybrany w sposób demokratyczny Zarząd, pełniący swoje obowiązki społecznie, realizuje podjęte na walnych zebraniach uchwały. Działając od ponad 25 lat nie słyszeliśmy od nikogo z działkowców, członków PZD, jakichkolwiek zastrzeżeń do aktualnego stanu prawnego, dotyczącego funkcjonowania społeczności działkowej. Przeżyliśmy już wielu "poprawiaczy" tego prawa, zawsze stając w jego obronie. Ze zdumieniem przyjęliśmy wiadomość, że jeden z najwyższych przedstawicieli polskiego prawa, bez naszej zgody i wiedzy, próbuje poprawiać to, co nam dobrze służy. W Polsce jest jeszcze tyle patologii i niedoróbek prawnych, dlatego zatem i w czim interesie Pan Prezes Sądu Najwyższego zajmuje się akurat poprawianiem dobrego prawa działkowego a nie patologii z innych dziedzin życia. Prosimy, zatem, w imieniu działkowców z ROD im. T. Kościuszki w Lidzbarku Warmińskim dać nam szansę spokojnego użytkowania naszych działek na podstawie aktualnie obowiązującego prawa.

W imieniu działkowców - członkowie Zarządu;  
Sekretarz ROD            Prezes ROD  
Stanisław Gajewski.      Kazimierz Borkowski

**Stanowisko  
uczestników zebrania sprawozdawczo-wyborczego  
ROD „Oaza” w Olsztynie  
w dniu 09.04.2010 r.**

My zebrani dzisiaj na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, podczas którego omawiane i załatwiane są wszystkie sprawy statutowe i regulaminowe będące w kompetencji tego zebrania zapoznani zostaliśmy z następującymi sprawami:

- Wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzeniu niezgodności z Konstytucją RP sześciu artykułów naszej ustawy o ROD.
- Wystąpienia z takim wnioskiem Romana Michałaka w imieniu stowarzyszenia SIDOD do Prezesa Sądu Najwyższego.
- Artykułem w Gazecie Wyborczej z dnia 30.03.2010 r. pt. „Trybunał Konstytucyjny sprawdzi prawa działkowców”.

Po przeanalizowaniu tych materiałów, wymianie poglądów i dyskusji doszliśmy do wniosku, że nie możemy tej sprawy zostawić bez echa i to z kilku powodów.

Szanowny Panie Prezesie,

Jak można bez sprawdzenia, głębokiej analizy i zapoznania się z takim stowarzyszeniem jak SIDOD, traktować wszystkich działkowców i tak liczną z wieloletnią tradycją organizację, jaką jest Polski Związek Działkowców.

Ustawa nasza badana była już kilka razy w Trybunale Konstytucyjnym. O tym, że jest dobra i

dobrze służy działkowcom świadczy fakt, że w obronie jej podpisało się ok. 620 tys. osób. Wydaje mi się, że wniosek stowarzyszenia jest tylko pretekstem do jej zaskarżenia, a prawda jest zupełnie inna. Przecież przez ostatnie kilka lat a w ostatnim okresie jeszcze bardziej nasiliły się ataki na ogrody działkowe i Związek. Cel jest jasny i czytelny. Doprowadzić do rozbicia, skłócenia działkowców, dezinformacji i rozbić Związek, który jak dotychczas skutecznie ich broni i jest zintegrowaną i dobrze zarządzaną organizacją. Potem można likwidować ogrody a grunty sprzedać na cele komercyjne.

Dla naszej całej społeczności działkowej przygnębiający i oburzający jest fakt, że znów przyczyną do działań przeciwko nam i Związkowi jest nasz były działkowiec, który jest wykluczony ze Związku. Pan ten już kilkanaście razy, od kiedy został tylko członkiem ROD „Oaza” wprowadzał i dalej wprowadza wiele zamętu i zamieszania. Podaje fakty nieprawdziwe i szkalujące Związek, a nawet oddanych działaczy.

Z działalności swojego stowarzyszenia, które reprezentuje, znany jest już w całym kraju a nawet więcej. Chce stać się bohaterem czy uzdrowicielem niby pokrzywdzonych tak jak on pseudo działkowców. Ubolewamy nad tym, że szkaluje i wyrabia nieprawdziwą opinię o naszym ROD „Oaza” skąd się wywodzi.

Mówimy zdecydowanie nie, takim działaniom.

Nie chcemy żadnych zmian w naszej ustawie o ROD, która słusznie i skutecznie zabezpiecza interesy działkowców.

Zobowiązujemy nowo wybrany Zarząd do użycia wszystkich dozwolonych metod i środków, aby przywrócić właściwe i dobre oblicze naszego ogrodu i Związku.

Z poważaniem

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków

Anna Korzeniecka

Przewodniczący Zebrania

Henryk Zdynek

**Stanowisko**

**uczestników zebrania sprawozdawczo-wyborczego  
ROD im. Marii Konopnickiej z Olsztynie  
w dn. 17.04.2010 r.**

Po zapoznaniu się i głębokiej analizie wniosku skierowanego przez Prezesa Sądu Najwyższego do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego niezgodności sześciu artykułów ustawy o ROD z Konstytucją postanowiliśmy przedstawić swoją opinię.

I tak przypomnieć należy, że ustawa nasza wielokrotnie była badana przez Trybunał Konstytucyjny.

Zdecydowanie stwierdzamy, że obowiązująca ustawa jest dobra i korzystna dla działkowców. Świadczy o tym fakt, że w jej obronie podpisało się ok. 620 tys. osób. Przecież Polski Związek Działkowców jest organizacją samorządną i samodzielną a ogrody działkowe są urządzeniami użyteczności publicznej. Spełniają pozytywną rolę nie tylko dla działkowców, ale także dla społeczności lokalnej. Wzbogacają najbiedniejszą grupę ludzi nie tylko w warzywa i owoce, ale i w aktywny wypoczynek. Są zielonymi płucami w miastach. W ogrodach odbywa się wiele imprez organizowanych wspólnie z Radami osiedli i władz samorządowych w ramach integracji. Nie chcemy żadnych innowacji i rewolucji w naszym Związku. Jesteśmy bardzo zdziwieni i zbulwersowani tym, że z takiego wysokiego szczebla i stanowiska, jakim jest urząd Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wpływa taki wniosek. Dotyczy to naszego rejonu, bo jak się podaje Prezes Sądu Najwyższego kierował się pismem i prośbą Stowarzyszenia Inicjatyw Demokratycznych Ogrodów Działkowych, która mieści się w ROD „Oaza” w Olsztynie. Jak nam wiadomo jest to grupa 2-3 osób, która mieszkała i nie przestrzegała praw naszego statusu i regulaminu, broni własnych interesów i głosi śmieszne hasła, że chce służyć najbiedniejszymi pokrzywdzonym tak jak oni. Przykro nam, że słucha się takich głosów i poglądów a nie bierze się pod uwagę opinii i prawdy od prawdziwych działkowców i działaczy Związku, którzy wywodzą się z nas.

Jesteśmy organizacją zintegrowaną i nie pozwolimy zniszczyć dorobku wielu pokoleń działkowców, którzy organizowali nasze ogrody. Nie pozwolimy się skłócić i nie pozwolimy rozbić Związku, który właściwie i słusznie kieruje naszą organizacją i który przekazuje ogrody następnym pokoleniom.

Przewodniczący Zebrania  
sprawozdawczo-wyborczego  
mgr inż. Elżbieta Gwizdek

**Stanowisko  
walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego  
ROD „Kolejarz” w Olsztynie  
w dniu 17.04.2010 r.**

W dniu dzisiejszego zebrania, na którym omawiane były sprawy statutowo-regulaminowe zapoznaliśmy się z wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego skierowany do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym uchylecia niektórych artykułów z ustawy o ROD, jako niezgodnych z Konstytucją RP.

Z wielkim niepokojem a wręcz niedowierzaniem przyjęliśmy tą wiadomość. Zarzuty zawarte we wniosku są bezpodstawne i są kolejną próbą doprowadzenia do likwidacji ogrodów działkowych, rozbicia Związku, który nas skutecznie broni i dba o właściwy rozwój.

Cel jest czytelny i jasny, prowadzący do likwidacji Związku, rozbicia działkowców a grunty wtedy sprzedać za duże pieniądze. Jak można pozbawiać działkowców prawa do naniesień i nasadzeń na działkach, które są ich własnością przez kilka lat (altany, drzewa itd.). Dlaczego Sędzia Sadu Najwyższego podważa naszą niezależność i samorządność i proponuje niełączenie przynależności do PZD z przydziałem działki? Przecież jest to organizacyjnie i statutowo uzasadnione. Tak jest i w innych organizacjach np., jeżeli ktoś chce zostać myśliwym i uzyskać pozwolenie na broń to musi zdać egzamin, odbyć staż i zostać przyjęty do PZŁ. Przecież w innych krajach Unii Europejskiej ogrody funkcjonują na podobnych zasadach a władze lokalne, samorządowe pomagają i wspierają ich działalność.

Dlaczego nie konsultuje się tych zmian z prawdziwymi działkowcami, którzy nie tylko uprawiają swoje działki, na nich wypoczywają i wychowują następne pokolenia działkowców. Przecież to z tych działek wybierani są ludzie do władz statutowych Związku, a słucha się i wykorzystuje się opinie ludzi (pseudo działkowców), którzy za przewinienia regulaminowe (różnego typu) zostali usunięci ze Związku. Teraz chcą być bohaterami i obrońcami podobnych osób i występują w ich obronie szkalując i głosząc nieprawdę jak to ich Związek uciemiężył.

Jesteśmy silną i zintegrowaną organizacją i nie dopuścimy do jej rozbicia i likwidacji ogrodów. Będziemy czynnie bronić naszej ustawy o ROD, o czym świadczy 620 tys. podpisów w tej sprawie.

W imieniu  
uczestników zebrania  
ROD „Kolejarz” w Olsztynie  
Prezes Zarządu  
Sławomir Korgul

**Stanowisko  
Zebrania sprawozdawczo-wyborczego  
Rodzinnego Ogrodu Działkowego  
„Relaks” w Olsztynie  
z dnia 10.04.2010 r.**

Podczas odbywającego się zebrania sprawozdawczo-wyborczego w naszym ogrodzie zapoznaliśmy się z wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który skierował do Trybunału Konstytucyjnego wskazując w nim na niezgodność sześciu artykułów naszej ustawy o ROD z 8 lipca 2005 r. jako niezgodnych z Konstytucją RP.

Wywołało to wśród działkowców wielkie zdziwienie i zaskoczenie. Przecież ustawa ta była już badana przez Trybunał Konstytucyjny. Stanowczo stwierdzamy, że zarzuty te są bezpodstawne i są kolejną próbą podnoszona przez ostatnie 20 lat, prowadząca do zmiany naszej ustawy, likwidacji Związku i ogrodów działkowych.

Jak można podważać tytuł prawny naszego ogrodu a nas do uprawnionych działek. Prowadziło by to do zabrania naszej własności, która znajduje się na działkach (nasadzenia, altany itd.). Przecież tereny, na których leżą ogrody były najczęściej nieużytkami i to my własnymi siłami przy pomocy zakładów pracy a później Związku doprowadziliśmy je do używalności. A to co jest na naszych działkach jest nasze, wypracowane przecież ciężko przez kilka pokoleń.

Dlaczego kwestionuje się nasza samodzielność i niezależność. Przecież my dobrowolnie należymy do PZD, który organizacyjnie zrzeszył działkowców i wypracował odpowiednie rozwiązania prawne i organizacyjne, które nas chronią i służą dalszemu rozwojowi ogrodów. Przecież we wszystkich władzach Związku są działkowcy, którzy wybierani są demokratycznie i to poczynając od Rodzinnych Ogrodów Działkowych, Zarządów Okręgowych a na Krajowej Radzie kończąc. Nie chcemy i nie pozwolimy na zmianę naszej ustawy, która poparło podpisami ok. 620 tys. osób.

Jak można kwestionować członkostwo z przydziałem działki. Zasady takie obowiązują również w innych krajach Unii Europejskiej. Tam tylko władze samorządowe i lokalne ich wspierają. Panie Sędzio, uważamy, że decyzja Pana jest nieprzemyślana i wielce nas krzywdząca i będziemy wszystkimi dozwolonymi siłami bronić naszej ustawy o ROD.

W imieniu  
uczestników zebrania  
Prezes Zarządu  
ROD „Relaks” w Olsztynie  
Bożenna Grabowska

Olsztyn, 30.03.2010 r.

Pan  
Lech Gardowski  
Prezes Sądu Najwyższego

Szanowny Panie Prezesie,

Po zapoznaniu się podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego w naszym ogrodzie z wnioskiem, jaki złożył Pan do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego niezgodności sześciu artykułów naszej ustawy, czuję się zobowiązany wyrazić swoją opinię na ten temat:

Działkowcem jestem, od 1978, kiedy powstał nasz ogród. Wiem ile pracy i wysiłku kosztowało nas zagospodarowanie terenu i działek, bo przecież teren ten był nieużytkiem.

Obecnie ogród nasz jest „Oazą” zieleni i miejscem wypoczynku dla ludzi starszych, często schorowanych emerytów i rencistów.

Podkreślam tu wielką rolę Związku, w którym jesteśmy zrzeszeni i który broni naszych spraw i ciągle walczy z różnymi przeciwnikami chcącymi likwidacji ogrodów. Cel tu jest jasny i przejrzysty, chodzi o jego rozbitcie i sprzedaż gruntów w miastach na cele komercyjne.

Panie Prezesie,

Ustawa o ROD już wielokrotnie badana była przez Trybunał Konstytucyjny.

Przecież Pan powinien stać po naszej stronie i bronić praw najbardziej potrzebnej grupy ludzi a nie słuchać podpowiedzi małej grupy ludzi związanych z różnego rodzaju stowarzyszeniami.

Organizacja nasza jest samorządna, samodzielna, silna i zintegrowana. Przykładem na to jest złożonych ok. 620 tys. podpisów w obronie ustawy o ROD.

Przecież ogrody działkowe służą nie tylko działkowcom, ale także społeczności lokalnej.

PZD nigdy nie był i nie jest przeszkodą w rozwoju miast, co wyraził stanowiskiem Krajowej Rady. Przykładów na to jest wiele. Związek również nie jest przeszkodą



w zakładaniu nowych ogrodów. Niech powstają nowe i pozyskują ziemię i się organizują. Ja wspólnie z innymi rozsądnymi działkowcami będę pomagał i bronił naszej ustawy i organizacji, bo cel jest właściwy i słuszny.

Józef Ciunowicz  
ROD „Oaza” w Olsztynie

Olsztyn, dn. 06.04.2010 r.

Pan Lech Gardocki  
Pierwszy Prezes  
Sadu Najwyższego

Jestem użytkownikiem od ponad 30-tu lat działki nr 1144 „Na Wójtowej Roli” pod Olsztynem. Od wielu lat obserwuję starania wielu środowisk politycznych zmierzające do likwidacji ogrodów działkowych. Dla mnie cel jest jasny – chodzi o przejęcie terenów często bardzo atrakcyjnych, pod zabudowę.

Mami się działkowców „prawem własności”, nie wspominając, jakim kosztem to prawo osiągną (obsługa geodezyjna, notariusz, dostawa wody, energii elektrycznej, podatek gruntowy lub od nieruchomości).

Czy nie należałoby już na tym etapie powołać w Sejmie komisję śledczą, bo to będzie afera nieporównywalna z aferą hazardową. Komu zależy na likwidacji terenów zielonych?

Z poważaniem  
Ryszard Tuszczewski

Olsztyn, dnia 16.04.2010 r.

Pan  
Prof. Lech Gardocki  
Pierwszy Prezes  
Sądu Najwyższego RP

Szanowny Panie Prezesie,

Z wielkim zdziwieniem i zakłopotaniem zapoznałem się z Pana wnioskiem skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego, który ma zbadać sześć artykułów naszej ustawy o ROD niezgodnych z Konstytucją RP.

Jak mi wiadomo była już badana w Trybunale. Nie mogę uwierzyć, że człowiek godny szacunku i piastujący takie stanowisko złożył taki dokument, który prowadziłby do pozbawienia prawie milionowej rzeszy działkowców prawa własności, którą sami własnym kosztem wypracowali. Kwestionuje Pan również możliwość przekazywania gruntów pod ogrody działkowe. Jak odtworzyć ogród w miejsce likwidowanego na cele publiczne? Jak można oddzielić przynależność do PZD z przydziałem działki, co doprowadziło by do zdeorganizowania funkcjonowania ogrodów. To tylko kilka zapisów ze zgłoszonego wniosku.

Największy niepokój mój i innych działkowców wywołuje fakt, że złożył Pan ten wniosek pod wpływem pisma i prośby SIDOD, które działa niby w naszym ogrodzie. Jak można potraktować to poważnie i opierać się na podglądach 2 czy 3 osób, które już nie są działkowcami, a w przeszłości złamali wszystkie nasze przepisy związkowe. Mieszkają na działkach i cały czas nas oczerniali i medialnie głosili nieprawdę o działkowcach, ogrodach i społeczności działkowej. Jak można poważnie traktować takie pismo?

Mam wielkie wątpliwości, że pismo tego stowarzyszenia jest rzeczywistą podstawą złożenia tego wniosku. Przecież wiadomo, że już od prawie 20 lat nasi przeciwnicy chcą rozbić działkowców i Związek a grunty przeznaczyć dla bogatych, które zostaną sprzedane na cele komercyjne.

Panie Prezesie,

Zapewniam Pana, że w chwili obecnej działalność tego stowarzyszenia w naszym ogrodzie jak i w innych na naszym terenie, jest żadna. Działalność jego przeniosła się w inne rejony kraju, gdzie występuje w obronie niby skrzywdzonych i uciemnionych przez PZD.

Ja jestem działkowcem od 1980 r. i wiem, jakim wysiłkiem, budowaliśmy ten ogród. Ja wiem, jaką wartością dla działkowców jest ustawa o ROD i jakie korzyści z niej wynikają, gdy jesteśmy zjednoczeni w jednym Związku.

Ogród nasz kiedyś był rzeczywiście „Oazą” spokoju i służył ludziom, jako miejsce uprawy krzewów, owoców, warzyw, kwiatów, ale także odpoczynku i wychowywania dzieci. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 9.04.2010 r. zobowiązaliśmy nowo wybrany Zarząd do

uporządkowania tych niewłaściwych spraw i przywrócenie dobrego imienia naszego ROD „Oaza”, w czym mu również pomożemy.

Z poważaniem  
Wacław Drozdowicz  
ROD „Oaza”

Giżycko 21.04.2010r.

ROD „Kormoran” w Giżycku

Pan Lech Gardocki  
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Szanowny Panie Prezesie!

W imieniu działkowców Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. „Kormoran” w Giżycku zwracam się do Pana w sprawie Pańskiego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją sześciu zapisów ustawy z 8 lipca 2005 roku o rodzinnych ogrodach działkowych.

Od 20 lat walczymy o zachowanie przez ruch ogrodnictwa działkowego w Polsce nabytych praw do uprawiania, na potrzeby rodzin małych trzy arowych działek. Myśleliśmy, że ten 2010 rok rozpoczniemy pracami na działce ze spokojem i bez żadnych zmartwień. Jednak nie, my mamy już wpisany niepokój i zmartwienia na stałe w nasz kalendarz działkowy. Wniosek Pana kwestionuje w ruch ogrodnictwa działkowego w naszym kraju, po raz pierwszy zostało zakwestionowane prawo własności działkowca do urządzeń i nasadzeń na działce, które gwarantuje nam ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych. Ten wniosek świadczy o tym, że

Pan nie zna tradycji i zasad funkcjonowania ogrodów działkowych wypracowanych przez wiele pokoleń rodzin działkowych.

Wnioskując wyraźnie Pan postrzega ogrody i działki w kategoriach zwykłych obiektów komercyjnych, a nie szczególnych miejsc o znaczeniu socjalnym i publicznym.

Pana inicjatywa jest wyjątkowo szkodliwa dla niezwykle zasłużonego ponad stuletniego ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce, gdyż w istocie zmierza do pozbawienia działkowców praw umożliwiających im godne i spokojne korzystanie z ich ogrodów. Jestem zbulwersowany taką postawą w stosunku do organizacji społecznej, jakim jest Polski Związek Działkowców prawnie działający. W Unii Europejskiej, do której Polska weszła, jest wspomaganie dla organizacji społecznych ze strony państw, ponieważ tam stawia się na samorządność i samodzielność. Tam zadania publiczne zarówno należące do władzy centralnej, jak i terenowej powierzane są organizacją pozarządową, natomiast w Polsce chce się dokonać zniszczenia dobrze funkcjonującej samodzielnej organizacji, jakim jest Polski Związek Działkowców. Dlatego będziemy bronić interesów działkowców, istnienia rodzinnych ogrodów działkowych oraz dążyć do ich stałego rozwoju w Polsce dla dobra miliona działkowych rodzin oraz przyszłych pokoleń.

A nasze poparcie i stwierdzenie, jakie ma znaczenie Ustawa z dnia 8 lipca 2005 roku, skłoni Pana Prezesa do ponownego rozpatrzenia zasadności złożonego wniosku i wycofa go Pan na dobro rodzin działkowych i Polskiego Związku Działkowców.

Z poważaniem  
Prezes Zarządu ROD „Kormoran”  
Miroslaw Sielewicz

Olsztyn, 26.04.2010 r.

Pan  
Prof. Lech Gardocki  
Pierwszy Prezes  
Sądu Najwyższego

Z wielkim zdziwieniem i niepokojem przyjąłem treść wniosku jaki skierował Pan do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego zbadania niezgodności z Konstytucją sześciu artykułów naszej ustawy o ROD.

Jak mi wiadomo ustawa ta była już badana przez Trybunał. Odbieram to jako kolejną próbę rozbicia działkowców, Związku i prowadzącą do likwidacji ogrodów a następnie sprzedanie gruntów na cele komercyjne. Wszystkie wydarzenia w ostatnim okresie na to wskazują. Próby takie podejmowane są już od 20 lat. Metody są tylko różne.

Zapewniam Pana, że jesteśmy organizacją zintegrowaną i dobrze zarządzaną. Szanujemy i jesteśmy dumni z naszej ustawy o ROD z 8 lipca 2005 r. pod poparciem, której podpisało się 620 tys. działkowców. Uwieńczeniem i dowodem na to był I Kongres PZD w ubiegłym roku, w którym uczestniczyło ok. 3 000 działkowców. Wykazał on pełną integrację i siłę naszego zrzeszenia razem w Polskim Związku Działkowców.

Dziwi mnie postawa i pańskie stanowisko, ponieważ powinien Pan bronić i pomagać najbiedniejszym grupom ludności. Przecież wszystko to co mamy wypracowaliśmy sami swoją pracą doprowadzając zdegradowane grunty, które zostały przekazane pod ogrody działkowe. Ustawa gwarantuje nam prawo do własności w postaci nasadzeń, altan a w razie likwidacji odszkodowania. Pan swoim wnioskiem chce nam to odebrać.

Jak można rozdzielać przynależność do PZD z przydziałem działki. Przecież takie rozwiązania są w innych organizacjach np. PZŁ.

Przecież my sami stworzyliśmy swój Związek bez żadnych przymusów. I my działkowcy pełniemy w nim różne funkcje i wybieramy swoje organa statutowe.

Pani Prezesie myślę, że był to pomysł nieprzemyślany i w imieniu swoim i wielu innych działkowców, z którymi rozmawiałam apeluję o wycofanie tego wniosku.

Z poważaniem  
Barbara Andrzejewska  
ROD „Na Wyspie”  
w Olsztynie

Olsztyn, 23.04.2010 r.

Trybunał Konstytucyjny

Po zapoznaniu się z wnioskiem Prezesa Sadu Najwyższego, który skierował do Trybunału Konstytucyjnego zarzucając w nim niezgodność sześciu artykułów ustawy o ROD z Konstytucją RP jestem min rozczarowana i zaskoczona. Jest on bezpodstawny i mija się z prawdą. Przecież ustawa o ROD badana już była przez Trybunał Konstytucyjny. Wniosek ten podważa najważniejsze jej zapisy dla działkowców i rodzinnych ogrodów działkowych zrzeszonych w PZD.

Nie zgadzam się, aby zmieniać art. 10, art. 14 ust. 1 i 2 oraz art. 15 i traktuję to jako zamach i próbę kradzieży naszej własności i dyskryminację działkowców w życiu społecznym. Ustawa nasza z 8 lipca 2005 r. sprawdziła się w funkcjonowaniu ogrodów i chroni działkowców, ogrody i Związek. Świadczy o tym 620 tys. podpisów, które ją poparło.

Dziwi mnie to, że osoba z takiej rangi instytucji jak Sąd Najwyższy zamiast pomagać i popierać najbiedniejszą grupę ludzi, jakimi są działkowcy, chce doprowadzić do likwidacji ogrodów i ruchu ogrodnictwa działkowego.

Myślę, że ja, jak i inni działkowcy nie dopuścimy do tego. Będziemy wspierać wszelkie działania ogniwi i struktur Związku, aby do tego nie doszło.

Z poważaniem  
Zofia Biernacka  
ROD „Armii Krajowej”  
w Olsztynie

Olsztyn, 2010.04.30

Trybunał Konstytucyjny  
Al. J. Ch. Szucha 12a  
00-918 Warszawa

Dowiedziałem się o ponownym zamachu na ustawę z dnia 8 lipca 2005 roku o rodzinnych ogrodach działkowych. Tym razem dokonał tego podpuszczony sam Prezes Sądu Najwyższego o rzekomej niezgodności niektórych artykułów ustawy z Konstytucją. Widać niezbadane są losy tej ustawy, bo przecież już była badana przez wymieniony Trybunał. Tak dobrej i ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jeszcze nie było. Zatem przeciwnicy tej ustawy i Polskiego Związku Działkowców ze wszystkich sił starają się pozbawić jej dobroci. Nie udało się 16 lipca 2009 roku w Sejmie, teraz sięgają do Najwyższych Władz Sądowniczych. Zastanawiające jest, dlaczego na przestrzeni dwudziestolecia polscy działkowcy i ich ogrody są celami nieustających ataków zmierzających do likwidacji Polskiego Związku Działkowców a z nim i ogrodów.

Zgodnie z ustawą z dnia 8 lipca 2005 roku grunty naszych ogrodów działkowych w większości mają uregulowany stan prawny i stąd działkowcy czują się bezpieczni pod względem prawnym na swoich działkach. Polski Związek Działkowców od Krajowej Rady po Rodzinny Ogród Działkowy jest sprawnie zorganizowany strukturalnie. Nie obciąża Skarbu Państwa ani finansów samorządowych. Nie angażuje do swojej obsługi urzędników państwowych i samorządowych. Komu i dlaczego zależy na likwidacji ustalonego ładu i porządku w ogrodach. Nie udało się w Sejmie zlikwidować całej ustawy i ogrodów to teraz próbuje się czynić to małymi krokami poprzez zaskarżanie poszczególnych artykułów, aby stworzyć nieporozumienia oraz ogólny rozgardiasz w Polskim Związku Działkowców i w ogrodach. Szuka się, według przysłowia – dziury w całym. Poszczególne artykuły w ustawie określają zasady postępowania dość precyzyjnie. Tymczasem Pan Prezes Sądu Najwyższego rozbiera je na czynniki pierwsze, dzieli włos na czworo, aby stworzyć utrudnienie w realizacji a w kolejności stopniowo doprowadzić do likwidacji ogrodów działkowych. W imieniu szeregowych działkowców uprzejmie proszę o pozostawienie ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. w spokoju. Aktu prawnego, którego zapisy godzą w sobie tradycję przeszło 100-letniego ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce z wyzwaniem stającymi dziś przed ogrodami działkowymi. Aktu prawnego gwarantującego działkowcom ochronę ich praw do działek i zainwestowanego majątku z potrzebami społeczności lokalnych i władz publicznych. Nie rozbijajcie dobrze zorganizowanych struktur rodzinnych ogrodów działkowych, które nie obciążają zadaniami organów państwowych ani samorządowych. Wprawdzie ustawa określa samorządom pewne zadania na rzecz ogrodów, ale w tej chwili nie są one wykorzystywane przez ogrody. Usunięcie zaskarżonych artykułów nie będzie sprzyjać działkowcom, których 47 % to emeryci i renciści a 24 % robotnicy, często bezrobotni. Wielu emerytów i rencistów jest niedołączonych, że nawet nie są zdolni do podjęcia załatwienia formalności przy nowych uregulowaniach prawnych.

Podważanie tytułu prawnego do terenów zajmowanych przez ogrody działkowe oraz majątku działkowców stanowić będzie podstawę do spełnienia postulatów zgłaszanych przez środowiska niechętne wobec działkowców do usunięcia ich z zajmowanych gruntów. Wiele jest organizacji pozarządowych, ale żadna z nich nie jest atakowana ze wszystkich stron, jak Polski Związek Działkowców. Wiadomo, jeśli nie będzie obrońcy, pozostałość rozleci się samoistnie. Na przykład Polski Związek Łowiecki działa na takich samych zasadach. Nie jest

atakowany bo tam członkami są przeważnie dygnitarze a w Polskim Związku Działkowców biedota, którą chce się upokorzyć. Ale ta biedota walczy o swoje prawa zagwarantowane w ustawie z dnia 8 lipca 2005 i o tym zmanifestowała na I Kongresie Polskiego Związku Działkowców w dniu 14 lipca 2009 r. Uprzejmie proszę wziąć to pod uwagę.

Z poważaniem:  
Aleksander Brzeziński  
działkowiec ROD im. „U Bartosza”  
w Kętrzynie

### **STANOWISKO**

**Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Na Wójtowej Roli” w Klebarku Małym  
w sprawie wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego dot. zaskarżenia przepisów  
ustawy o ROD do Trybunału Konstytucyjnego**

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Na Wójtowej Roli” w Klebarku Małym k/Olsztyna, indagowany przez swoich działkowców, z należytą wnikliwością i uwagą zapoznał się z ich stanowiskiem w sprawie przedmiotowego wniosku, zaskarżającego ustawę o ROD do Trybunału Konstytucyjnego i w pełni je popiera. Stanowisko to jest w pełni zgodne z tym, jakie powszechnie wyrażają działkowcy na forum Polskiego Związku Działkowców. Ogród nasz liczący aktualnie 2053 działek powstał w latach 70-tych. Mimo upływu tak wielu lat, wciąż żywe są w nim głęboko zakorzenione tradycje ruchu ogrodniczego. Spieramy się w nim po gospodarsku i niemal o wszystko. W drodze podjętych uchwał stanowimy o jego najważniejszych sprawach i to o tych dotyczących bieżących problemów jak też dalszych, noszących znamiona strategii rozwoju. I oto z wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, z pewnością nie działkowca, dowiadujemy się, że jest to aż w sześciu przypadkach niezgodne z konstytucją. Wnikliwa lektura rzeczony wniosku skłania nas do refleksji, iż gdyby nie powaga urzędu wnoszącego, niejeden z działkowców mógłby potraktować go, jako niestosowny żart. Okazuje się jednak, że mimo paradoksalnych argumentów, żartem nie jest. Otóż Panie Prezesie, ilość stanowisk, jakie w tej sprawie wyrażają działkowcy świadczy, że w ocenach



swoich najwyraźniej Pan przeszarżował. Pańskie stanowisko zawarte w tym wniosku wynika najwyraźniej z zupełnie pobieżnej znajomości realiów funkcjonowania ogrodów działkowych. Do czego chciałby je Pan sprowadzić i co tak bardzo kole w oku, że zdąża się w kierunku ich likwidacji, bo uchylene przepisów, o które Pan wnosi, w linii prostej do tego prowadzi. Dziwi nas i bulwersuje Pańskie stanowisko, tak mijające się z odczuciami milionowej rzeszy rodzin działkowców, a z drugiej strony utwierdza, iż najwyraźniej wynika ono z zapotrzebowania politycznego. Pytamy, jako prości ludzie, – dlaczego instytucja, która w oczekiwaniach społecznych winna być niezawisła, w istocie w odczuciach wielu taką nie jest. Jak może funkcjonować ogród, w którym to nie działkowcy mają stanowić o przydziale działek? Jak groteskowymi argumentami czyni się z tego powodu nam zarzuty, a przecież w naszym prawie związkowym, w sposób bardzo jednoznaczny i klarowny określono algorytm postępowania w różnych sytuacjach od przydziału działki, do chwili przekazania, zrzeczenia lub pozbawienia. Z instytucji tych, w pełnej jawności życia związkowego, każdy działkowiec może korzystać. Nie sposób też zrozumieć nam, jakież to argumenty mogły być u podstaw kwestionowania naszego prawa do nasadzeń i altany. Dziwne musiałyby być prawo, zgodnie, z którym majątek zgromadzony (niejednokrotnie przez kilkadziesiąt lat i w sumie z reguły niezbyt dużej wartości) przez niezbyt zamożnych, steranych pracą i wiekiem ludzi miałby stać się własnością innych podmiotów. Czy względy sprawiedliwości społecznej nie mają już żadnego znaczenia? Przykładów podobnych można przytoczyć wiele i tyczą one wszystkich zakwestionowanych przypadków. My działkowcy jesteśmy w pełni przekonani, że zarzuty stawiane naszej ustawie są nieprawdziwe i bardzo nas krzywdzące. Powszechnie wiadomym jest, że ruch ogrodniczy, to nie tylko Polska tradycja. W wielu krajach Europy również istnieją ogrody działkowe i w ich funkcjonowanie nikt nie ingeruje. Proszę, więc swój intelekt twórczy skierować na doskonalenie prawa w innych dziedzinach, mających istotniejszy wpływ na życie społeczne, chociażby ukierunkowanych na zwalczanie patologii, a naszą ustawę działkową i tak już wielokrotnie kwestionowaną pozostawić, ona sama się obroni w swoim środowisku. Żywimy nadzieję, że argumenty działkowców znajdą należne zrozumienie wśród Sędziów Trybunału Konstytucyjnego przy podejmowaniu decyzji w sprawie ustawy o ROD.

W imieniu Zarządu  
Prezes ROD „Na Wójtowej Roli”  
/-/ Jan Miszkiel

**Stanowisko Zarządu i Komisji Rewizyjnej Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Bogumiła Linki” w Szczytnie z dnia 11.05.2010 r.**

Po analizie wniosku Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lutego 2010 r. skierowanego do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzeniu niezgodności z Konstytucją RP sześciu artykułów ustawy o ROD z dnia 8 lipca 2005 roku, Zarząd oraz Komisja Rewizyjna naszego ogrodu stwierdza co następuje:

- Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie badał problematykę poruszaną we wniosku i nie wykazał żadnych zastrzeżeń co do prawomocności Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z dnia 8 lipca 2005 roku.
- Wniosek ten kwestionuje unormowania prawne zawarte w ustawie, a wykazane w nim zarzuty są bezpodstawne i mają charakter czysto polityczny.
- Zarzucanie monopolu PZD, który jest organizacją samodzielną i samorządną, a wszystkie organy statutowe wybierane są przez działkowców i reprezentują ich interesy, jest co najmniej zarzutem nieprzemyślanym. Taki sam zarzut można postawić innym organizacjom o zasięgu ogólnopolskim. Dla przykładu można „zająć się” np. Polskim Związkiem Łowieckim, Polskim Związkiem Wędkarskim czy też innymi organizacjami.
- Wniosek ten nie jest przypadkowy i jest kontynuacją nagonki prowadzonej przeciwko Związkowi. Jeszcze raz należy stwierdzić, że Polski Związek Działkowców jest samodzielną i samorządną organizacją. Nie ma przymusu przynależności do Związku, nikt nikomu nie broni i nie ma do tego prawa, aby zrzeszać się w inne organizacje czy stowarzyszenia, zakładać i prowadzić nowe ogrody.
- Niektórym siłom politycznym zależy, aby zlikwidować ogrody a grunty sprzedać na czysto komercyjne cele. Wnioskodawca postrzega ogrody i działki w kategoriach właśnie takich zwykłych obiektów komercyjnych, a nie szczególnych miejsc o znaczeniu socjalnym i publicznym. Ogrody działkowe należące do PZD są urządzeniami użyteczności publicznej i służą nie tylko działkowcom, ale także społecznościom lokalnym.

Rządy państw Unii Europejskiej, do której i Polska należy, wspomagają organizacje społeczne. Tam stawia się na samorządność i samodzielność. Tam zadania publiczne należące zarówno do władzy centralnej, jak i terenowej powierzane są organizacjom pozarządowym, natomiast w Polsce chce się dokonać zniszczenia dobrze funkcjonującej samodzielnej organizacji, jakim jest Polski Związek Działkowców.

Nie wolno niszczyć ponad 100 letniego dorobku ruchu działkowego. Niepokojącym jest fakt, że osoby, które powinny stać na straży prawa występują przeciwko samodzielnej i samorządnej organizacji jaką jest Polski Związek Działkowców.

Podpisy członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej

Olsztyn, 14.07.2010 r.

## STANOWISKO

**Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Na Wójtowej Roli” w Klebarku Małym k/ Olsztyna w obronie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz praw działkowców, zrzeszonych w PZD**

Środowisko naszych działkowców z wielkim oburzeniem przyjęło informację o złożeniu do Trybunału Konstytucyjnego przez I Prezesa Sądu Najwyższego wniosku o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją sześciu zapisów ustawy o ROD. Treść tych zarzutów jest powszechnie znana, a ich absurdalność poddawana ciągłej krytyce.

Zarząd ROD oraz komisje statutowe, jako reprezentant ponad dwóch tysięcy działek, a w tym dość znacznej ilości działkowców ich rodzin i sympatyków dokładnie zapoznał się z analizą prawną przedmiotowego wniosku, przygotowaną przez KR PZD i popiera ją w całej rozciągłości. Nie ma tu żadnej wątpliwości, że przedstawione zarzuty są bezpodstawne i godzą w nasze prawa, dotychczas zagwarantowane Ustawą. Przy czym należy tu z pełną wyrazistością stwierdzić, słusznie należne prawa, wiążące się nie z jakimikolwiek wymyślanymi sytuacjami, lecz z normalnym funkcjonowaniem ogrodu jak i działkowców.

Zdecydowana większość naszych działkowców, to ludzie w podeszłym wieku, od wielu lat związani z PZD i ogrodem. W związku z wieloletnim zagospodarowaniem działek włożyli w nie znaczną część swojego życia, a w tym wysiłku fizycznego, środków finansowych,

zaangażowania i serca. Od czasu powstania PZD w wielkim mozole, pokonując niezliczoną ilość trudów od biurokratycznych do fizycznych włącznie, dopracowano się na przeszło 100 ha powierzchni ogrodu całkiem niezłej infrastruktury. Tereny ogrodu są więc dla nas miejscem faktycznej satysfakcji z dokonań, odpoczynku i rekreacji, a dla części starszych działkowców nadal możliwością uzupełnienia budżetu domowego. I oto prezent niejako za dobre sprawowanie tak wewnątrz związku jak i na rzecz środowiska. Dorobek działkowców kolejny już raz staje pod znakiem zapytania. Ponownie rodzi się uzasadniona frustracja, bezsilność wobec bezduszności urzędniczej i niegasnące poczucie niesprawiedliwości i to ze strony tych, którzy sprawiedliwość winni krzewić z urzędu.

Niedopuszczalną w naszej ocenie jest zmiana obowiązujących przepisów ustawy działkowej bez udziału naszego związku i konsultacji z nim. Pragmatyka taka była już stosowana. Wydawało się jednak, że dotyczyła ona dawno minionej przeszłości.

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego jak i statutowe komisje pochodzą z wyboru. Ich przedstawiciele, to ludzie w pełni oddani i zaangażowani w życie ogrodu, a działalność ich podlega instancyjnemu nadzorowi i kontroli z ramienia poszczególnych ogniw Związku. Zatem zupełnie niezrozumiałym jest pozbawianie nas uprawnień i kompetencji w zakresie decydowania o funkcjonowaniu i rozwoju, do czego skutecznie zmierza się kwestionując dotychczas sprawdzone i dobrze służące naszej społeczności unormowania prawne. Nasz ogród, a w nim działka to dla wielu z nas nasza mała ojczyzna, wypieszczona od lat i chroniona przed różnymi zakusami jak niepodległość. Apelujemy, więc do sędziów Trybunału Konstytucyjnego, posłów i senatorów – kraj nasz potrzebuje Waszego zaangażowania w wielu innych, zdecydowanie ważniejszych sprawach i dziedzinach, w ogrodach działkowych nie dzieje się nic złego – odrzucając wniosek prof. Lecha Gardockiego pozostawcie nas w aktualnie obowiązującym stanie prawnym zupełnie dobrze służącym nam, jako działkowcom.

Prezes	Przewodnicząca	Przewodnicząca
	Komisji Rewizyjnej	Komisji Rozjemczej
Jan Miszkiel	Ewa Demidowicz	Jolanta Lewandowska